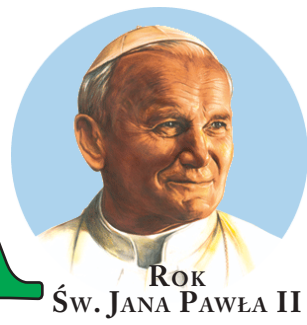




# SKAŁA



ROK  
ŚW. JANA PAWEŁA II

PIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA

9 LUTEGO 2020

10(444)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



## OTO SŁOWO PANA

*Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata...*  
(zob. Mt 5, 13 – 16).

Przed tygodniem przeżywaliśmy święto Ofiarowania Pańskiego i każdy z nas wracając ze świątyni z płonącą świecą gromniczną w dłoni, miał podjąć refleksję dotyczącą Światłości, którą jest dla nas nasz umiłowany Zbawiciel: *Światło na oświecenie pogan i chwala ludu Twego Izraela.* (Łk 2, 32). Po cóż ten stary i piękny zwyczaj niesienia płonącej świecy z kościoła do swojego domu? Chcieliśmy w ten sposób rozjaśnić swoją codzienność blaskiem wiary i Chrystusa, wnosząc Go pod swój dach i w codzienność życia. Mamy wciąż na nowo otwierać swoje serca na blask Jego światłości, abyśmy również i my zapłonęli Chrystusowym światłem przed światem. Każdy uczeń Jezusa ma być światłem dla świata i wobec świata. *Nie zapala się światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu.* I dlatego każdy z nas ma obowiązek płonąć tym światłem wiary i być świadectwem wobec świata. Nie jest to łatwe zadanie, aby być świadkiem Chrystusa w swojej rodzinie, w pracy czy w szkole, w sklepie czy wobec znajomych. Mimo to mam przejąć

się do głębi serca zobowiązaniem płynącym z faktu bycia Bożym dzieckiem i nie bać się żyć autentyzmem wiary i miłości naszego Oblubieńca – Jezusa Chrystusa.

Wiemy doskonale, że każda ucieczka i bojaźń przed daniem świadectwa, może zagrażać naszej autentyczności w wierze. Może być przyczyną rozdwojenia, duchowej schizofrenii, może prowadzić do życia w fałszu i obłudzie, co tak bardzo piętnował Jezus w postępowaniu faryzeuszów. Może i w dzisiejszych czasach wielu tak właśnie żyje, realizując słynne polskie powiedzenie, że *ktos modli się pod figurą, a diabła ma za skórą*?? Jezus dziś mówi do nas: *Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolic? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.* Prawdziwy chrześcijanin nie może żyć innymi wartościami niż ewangeliczna nauka Chrystusa, nie możemy *dwom panom służyć, czy też darować Bogu świeczkę, a diabłu ogarek.* Te przysłowia, będące mądrością narodu, nie zostały wyssane z palca, czy przez kogoś inteligentnego po prostu wymyślone. One wyłoniły się z życia. Dlatego spojrzmy na siebie przez pryzmat dzisiejszej Ewangelii i oceńmy swoje postępowanie, aby zobaczyć, w którą stronę zmierzamy i jak realizujemy Boże powołanie do bycia świadkiem Chrystusa w dzisiejszym świecie, do bycia *solą ziemi i światłem świata.*

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

**9 lutego 2020 - Piąta Niedziela zwykła**

(Mt 5, 13-16)

**10 lutego 2020 - poniedziałek**

**wspomnienie obowiązkowe św. Scholastyki, dziewicy**

(Mk 6, 53-56)

Gdy Jezus i uczniowie Jego się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go rozpoznano. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych tam, gdzie jak słyszeli, przebywa. I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby ci choć frędzli u Jego płaszcza mogli dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

**11 lutego 2020 - wtorek**

**wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes**

(Mk 7, 1-13)

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócić z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: "Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?" Odpowiedział im: "Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie". I mówił do nich: «Sprawnie uchylacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję zachować. Mojżesz tak powiedział: „Czcij ojca swego i matkę swoją”, oraz: „Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie”. A wy mówicie: „Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem złożonym w ofierze jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie” – to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ani dla matki. I znosicie słowo Boże ze względu na waszą tradycję, którą sobie przekazaliście. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie".

**12 lutego 2020 - środa**

**dzień powszedni**

(Mk 7, 14-23)

Jezus przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: "Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!" Gdy się oddalił od tłumy i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o tę przypowieść. Odpowiedział im: "I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i zostaje wydalone na zewnątrz». Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. I mówił dalej: "Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym.

Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym".

**13 lutego 2020 - czwartek**

**dzień powszedni**

(Mk 7, 24-30)

Jezus udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, nie mógł jednak pozostać w ukryciu. Zaraz bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, padła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka z pochodzenia, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. I powiedział do niej Jezus: "Pozwól wpięć nasycić się dzieciom, bo niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom". Ona Mu odparła: "Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jedzą okruszyny po dzieciach". On jej rzekł: "Przez wzgląd na te słowa idź; zły duch opuścił twoją córkę". Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku; a zły duch wyszedł.

**14 lutego 2020 - piątek**

**Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa - patronów Europy**

(Łk 10, 1-9)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: "Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi!” Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam dadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: „Przybliżyło się do was królestwo Boże”.

**15 lutego 2020 - sobota**

**dzień powszedni**

(Mk 8, 1-10)

W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: "Żał Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. I jeśli ich puszcze zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka». Odpowiedzieli uczniowie: "Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?" Zapytał ich: "Ile macie chlebów?" Odpowiedzieli: "Siedem". I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

# DOŁĄCZ DO CHÓRU!



**Nasz parafialny chór niebawem skończy rok. Wszystko zaczęło się od marcowej próby w Wielkim Poście 2019 r. Po tym prawie rocznym okresie można napisać, że zaśpiewaliśmy więcej niż było pierwotnie w naszym planie, obejmującym Triduum Paschalne 2019 r. Wzięliśmy bowiem udział jako chór w poniższych wydarzeniach:**

5 kwietnia 2019 - śpiewaliśmy podczas drogi krzyżowej ulicami naszego osiedla (m.in. „Ludu mój ludu”, „Krzyżu Święty nade wszystko”, „Krzyżu Chrystusa”)

14 kwietnia 2019 – włączyliśmy się śpiewem w liturgię Niedzieli Palmowej („Christus vincit”, „Słońce nagle zgasło”, „Per Crucem”)

18 kwietnia 2019 – w Wielki Czwartek współprowadziliśmy śpiewy podczas Liturgii (m.in. „Ludu kapłański”, „Dzięki Ci Panie”, „Hymn etiopski”)

19 kwietnia 2019 - w Wielki Piątek wykonywaliśmy (m.in. „Krzyża wznoszą się znamiona”, „Dobranoc Głowo Święta”, „Zawitaj ukrzyżowany”, „Płaczcie anieli”)

20 kwietnia 2019 - podczas Wigilii Paschalnej pomagaliśmy w prowadze-

niu śpiewów a capella i z instrumentami

20 czerwca 2019 - śpiewaliśmy podczas uroczystości Bożego Ciała na Mszy św. oraz przy każdym z czterech ołtarzy (m.in. „Witaj Pokarmie”, „Bóg tak ukochał świat”)

24 czerwca 2019 - podczas wieczornej Mszy św. w uroczystość św. Jana Chrzciciela

30 czerwca 2019 – śpiewaliśmy na Eucharystii dziękczynnej za posługę księdza Rafała w naszej parafii (m.in. „Laudate omnes gentes”)

18 października 2019 – włączyliśmy się śpiewem w uroczystość odpustową naszej parafii w święto Świętego Łukasza Ewangelisty (m.in. „Niechaj Cię, Panie, wielbią wszystkie Twoje dzieła”)

21 grudnia 2019 – współprowadziliśmy śpiewy na roratach (m.in. „Zdrowaś bądź Maryja”, „Maranatha”, „W tym świętym czasie oczekiwania”, „Wody Jodanu”)

2 lutego 2020 – zaśpiewaliśmy podczas święta Ofiarowania Pańskiego kolędy („Gdy się Chrystus rodzi”, „O gwiazdo Betlejemską”, „Jezus malusieńki”, „Tryumfy”, „Bóg się rodzi”).

W każde z tych wydarzeń był zaan-

gażowany różny skład osobowy. Chór się wciąż modyfikuje, rozrasta, więc... Jeśli zastanawiasz się, czy dołączyć, to nie zwlekaj! Przyjdź, zaśpiewaj, zostań!

Na chwałę Pana.

Nasze próby rozpoczynamy w czwartki (począwszy od 27 lutego) o godz. 20.00 wspólną modlitwą i rozśpiewką. Potem albo ćwiczymy to, co już znamy, albo zapoznajemy się z nowymi utworami. Najpierw przyglądamy się każdemu głosowi oddzielnie, powtarzamy frazy, potem próbujemy łączyć sopranów z altami, a na końcu dokładamy partie tenorowe i basowe. Następnie szlifujemy wspólne śpiewanie utworu. Precyzujemy, które partie śpiewać ciszej, które głośniej, co szybciej, co wolniej. Ustalamy taką samą wersję tekstu, ćwiczymy wyraźne śpiewanie końcówek. Jest dużo pracy, ale to sama przyjemność, radość. Humory nam dopisują.

W planach są prace nad pieśniami wielkopostnymi oraz wielkanocnymi.

**Więcej informacji pod mailem:**  
[joanna.kw@wlodar.waw.pl](mailto:joanna.kw@wlodar.waw.pl)

## Z ŻYCIA PARAFII

# KONCERT PARAFIALNEJ SCHOLI DZIECIĘCEJ „HEJ KOŁĘDA”



W niedzielę, 2 lutego br., w święto Ofiarowania Pańskiego w naszej parafii odbył się koncert scholi dziecięcej zatytułowany „Hej kołęda”. Założeniem koncertu, jak sama nazwa wskazuje, było wspólne kołędowanie ze scholą. Stąd też na warsztat zostały wzięte tradycyjne kołędy i pastorałki, przez większość z nas, znane i lubiane.

W programie artystycznym znalazły się więc takie perełki jak „Cicha noc” czy jedyna kołysłanka wśród kołęd „Lulajże Jezuniu”. Nie zostały one wybrane przypadkowo. Bardzo mocno wpisują się w temat naszego tegorocznego kołędowania, jakim jest Betlejem. Hasło, które niczym gwiazda betlejemską, przyświecało nam przy realizacji tegorocznego koncertu to: **BETLEJEM, TAM WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO.**

Oprócz tradycyjnych utworów zaśpiewanych podczas wspólnego kołędowania schola zaśpiewała też budzący emocje utwór „Gdy wierzysz” (When You Believe), a także w języku aramejskim: Ashira l'Adonai – Będę śpiewać Panu.

*Będę śpiewać Panu za Jego wspaniałe zwycięstwo.*

*Któż jest jak Ty, Panie? Wspaniałe w świętości,*

*w Twoim miłosierdziu prowadzisz ludzi do zbawienia.*

Słowa te jakby wpisane są w misję scholi: śpiewać na chwałę Pana, misję realizowaną podczas Mszy świętej z udziałem dzieci czy też w czasie nabożeństw. Dzieci mogły też zaprezentować swoją działalność artystyczną poprzez aranżację utworów zaśpiewanych wspólnie w czasie koncertu. Nie umknęło uwadze kołędującej publiczności zagrane na instrumentach staccato w pastorałce „Gdy śliczna Panna” zaaranżowanej w bluesowym stylu. Obok zaśpiewanych wspólnie utworów, na zakończenie koncertu, rozbrzmiały słowa, jakże na czasie, współczesnej piosenki: „Przekażmy sobie znak pokoju”. Warto ze znakiem pokoju wejść w tę noc betlejemską, która jest tajemnicą Bożej miłości.

Koncert wpisal się w tradycję kołędowania bożonarodzeniowego, w atmosferę czasu Narodzenia Pańskiego, który jest czasem miłości, dobroci, pojednania ale przede wszystkim czasem przyjścia wyczekiwanego Chrystusa Zbawiciela. W koncercie udział wzięli: dzieci należące do parafialnej scholi dziecięcej „Niebiańskie nutki św. Łukasza”, rodzice,

dzieci które zgłosiły się do realizacji wspólnego koncertu oraz te uczęszczające do szkół muzycznych, które przygotowały oprawę muzyczną koncertu, akompaniując na wolonceli i gitarze.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich dzieci i rodziców za zaangażowanie na próbach, poświęcony czas i włożony wysiłek, za wspólną kreatywność i motywację. To była wielka przyjemność móc współpracować z Wami przy realizacji tego dzieła! Podziękowania składam wymienionym wyżej artystom – dzieciom, rodzicom, którzy wzięli udział w koncercie, a także publiczności za wspólne kołędowanie i piękne emocje. Szczególne podziękowanie dedykuję ks. Bartoszowi, opiekunowi duchowemu parafialnej scholi dziecięcej, za zaufanie i postawę oraz świadectwo wiary.

Na zakończenie, wpisując się również w tradycję, składam życzenia wszelkiej pomysłowości i wielu łask Bożych na ten Nowy 2020 Rok.

**Edyta Budzyńska**

# OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI



**Czy jako katolik muszę zawsze się zgadzać ze wszystkim, co usłyszę w Kościele? A może mam prawo do własnego zdania? A czy własne zdanie stawia mnie poza Kościołem?**

## O TYM, CO TWORZY WSPÓLNOTĘ

Każdy z nas należy do wielu wspólnot. Rodzina, praca, sąsiedztwo, Kościół... Ciężko sobie je wyobrazić bez tego, co łączy. Bez tego, co jest wspólne dla wszystkich i przez wszystkich uznane. Można tu przywołać przeżywanie świąt Bożego Narodzenia. Gdyby część rodziny chciała zasiąść do uczyty wigilijnej, a część nie, gdyby część chciała dać prezenty, a część nie, gdyby jedni chcieli zostać w domu, a inni wyjechać w góry, to nie byłoby mowy o wspólnym świętowaniu. Tylko wtedy, gdy zbierzemy się razem i będziemy razem coś przeżywać, możemy uważać się za wspólnotę.

Podobnie jest z Kościołem. Gdyby każdy z nas uważał co innego, chciał przeżywać życie według innych zasad, to nie byłoby żadnej wspólnoty. Jednocześnie trudno sobie wyobrazić, by każdy miał dokładnie to samo zdanie na wszelkie możliwe tematy, by każdy w dokładnie taki sam sposób przeżywał życie. Dlatego rodzi się pytanie: co tworzy wspólnotę Kościoła? A co jest granicą w niej uczestnictwa, poza którą nie ma już wspólnoty?

Są trzy takie granice. Te same prawdy dotyczące wiary i moralności, te same

sakramenty, to samo zwierzchnictwo kościelne. Można sobie to wyobrazić jako taki prostopadłościan o trzech wymiarach. Mówiąc najprościej, co się w ten prostopadłościan mieści, jest katolickie, a co nie, wypada poza wspólnotę, jest zerwaniem jedności z innymi wierzącymi.

Oczywiście, nikt nie jest katolikiem na siłę. Każdy ma swoją przyrodzoną wolność. Tym niemniej, kiedy już decyduję się w sposób wolny na bycie w Kościele, konsekwentnie akceptuję te trzy wymiary. Każdy mój wybór ma swoje konsekwencje, ten o byciu w Kościele również. Wspólnota bowiem nie jest supermarketem, w której mogę sobie wybrać co mi się podoba. Tak samo jak nie jest supermarketem rodzina – dlatego zawsze z rodziną również wiążą się prawa i obowiązki, wynikające z jej założenia. Nie można mieć samych praw, a obowiązki niech wykona współmałżonek. To nie byłoby rodziną...

Innymi słowy, na dalszą metę nie da się być „katolikiem, ale...” Przykładowo: jestem katolikiem, ale będę chodził na Uctę Eucharystyczną w niedzielę, kiedy mi się zachce, tylko wtedy, kiedy czuję potrzebę; jestem katolikiem, ale nie akceptuję nauczania w dziedzinie etyki seksualnej, itp. To są oczywiście stwierdzenia ogólne. Natomiast ciężko ocenić te słowa w danym momencie życia konkretnego człowieka. Bo z jednej strony mogą być one przejawem uporczywości (nie zgodzę się z Kościołem i tyle) albo mogą być świadectwem nawracania (kiedyś było gorzej, a teraz sprzeciw zawęził się do mniejszej części nauczania i życia wspólnoty). Ta-

kie stwierdzenia są zawsze wezwaniem dla wspólnoty, by zaprosiła taką osobę do pełnego uczestnictwa w swoim życiu. Natomiast na dłuższą metę prowadzą one jednak do rozluźnienia więzi z Kościołem i w ostateczności zerwania jedności ze wspólnotą.

Z drugiej strony wspomniane trzy wymiary ukazują wewnętrzny pluralizm Kościoła. Czasami można usłyszeć, że jedni księża mówią jedno, inni drugie, jedni katolicy tak patrzą na świat, inni inaczej. Co nie wypada z prostopadłościanu, jest ok. I trzeba wzajemnie uszanować to, co inni mówią, są naszymi braćmi i siostrami tak samo prawowiernymi, jak my. W części osób jest żywe pragnienie, by Kościół zawsze mówił jednym głosem we wszystkich sprawach. Ale to jest możliwe tylko w zakresie głoszenia wiary i moralności, prawd dotyczących sakramentów czy wspólnego zwierzchnictwa. W pozostałym zakresie bywa różnie i raczej należy uszanować wspomniany pluralizm niż gorszyć się brakiem jednolitości. Jedność to nie jednolitość. Kiedy tak spojrzymy na innych, będzie w nas więcej otwartości na nich, a może przez to wzajemnej życzliwości.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres: [parafiaswlukasza@gmail.com](mailto:parafiaswlukasza@gmail.com) lub parafialnego Facebooka (@swlukasz.bemowo).

**XBS**

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA  
MARIA DE MATTIAS

Urodziła się 4 lutego 1805 r. w Vallecorsa we Włoszech w prowincji Frosinone na pograniczu Państwa Kościelnego, w zamożnej i głęboko religijnej rodzinie, dzięki której jej dzieciństwo upłynęło na beztrójce i zabawie. Nie uczęszczała do szkoły. Uczyła się w domu pod okiem ojca, z którym oddawała się lekturze Pisma Św. Poznawała i pogłębiała wiarę, a także rozwijała wielką miłość do Jezusa. Działo się to w latach 1810-1825, kiedy jej miejscowość i okolica doświadczała skutków wojny napoleońskiej oraz szerzącego się bandytyzmu.

**W** 1822 r. wzięła udział w misjach ludowych głoszonych przez św. Kaspra Del Bufalo, który był wielkim krzewicielem kultu Najświętszej Krwi Jezusa. Maria zachwyciła się jego przesłaniem, postanowiła je szerzyć. Mając 29 lat, za radą swego kierownika duchowego ks. Giovan-

niego Merliniego, założyła 4 marca 1834 r. w Acuto w pobliżu Rzymu Zgromadzenie Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa. Nowa wspólnota zakonna rozpoczęła swą działalność w szkole, która została jej powierzona przez administratora apostolskiego diecezji Anagni. Po lekcjach w szkole Maria zbierała młode kobiety, aby nauczać je miłości do Jezusa oraz zasad życia chrześcijańskiego. Jej katechezy były organizowane dla kobiet, gdyż było to zgodne z ówczesnym poczuciem przyzwoitości. W tajemnicy chętnie przysłuchiwali się im okoliczni pasterze. Maria szybko zdobywała nowych słuchaczy nie tylko wśród ludzi prostych i ubogich. Jej największym pragnieniem było, „aby żadna kropla Boskiej Krwi nie była przelana daremnie”, aby dotarła do każdego grzesznika, oczyściła go, a grzesznicy obmyci w tym strumieniu miłosierdzia odnaleźli właściwą drogę do pokoju i jedności pomiędzy ludźmi.

Niestrudzenie szerzyła kult Najświętszej Krwi, głosiła miłosierdzie i zabiegała o pokój i jedność między ludźmi. Nowe zgromadzenie rozwijało się bardzo szybko. Dzięki swej charyzmatycznej osobowości Maria założyła niemal 70 placówek we Włoszech, w Anglii i Niemczech. Prawie wszystkie wspólnoty były otwierane na zagubionych wioskach w centrum Italii, z wyjątkiem Rzymu, do którego została wezwana przez samego papieża Piusa IX, dla prowadzenia Hospicjum San Luigi i szkoły w Civitavecchia.

Maria de Mattias zmarła w Rzymie 20 sierpnia 1866 r. po długiej i wyczerpującej chorobie. Na życzenie Piusa IX została pochowana na cmentarzu Verano. Pius IX wybrał

dla niej grób oraz polecił wykonać płaskorzeźbę przedstawiającą wizję proroka Ezechiela: „ossa aride, audite verbum Domini” („suche kości, słuchajcie słowa Pańskiego”). Uważała, że „nie wolno nam tracić czasu, kochajmy Jezusa Ukrzyżowanego i róbmy wszystko, aby od innych był kochany”. Podpisywała swoje listy jako „Maria od Najświętszego Krzyża”.

Beatyfikował ją papież Pius XII 1 października 1950 r., a kanonizował św. Jan Paweł II w Rzymie 18 maja 2003 r. Święta Maria de Mattias została 18 maja 2008 r. oficjalnie ogłoszona patronką Bolesławca. Podczas uroczystej Mszy św. na rynku miasta nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk podkreślił, że święta stanowi dla młodzieży wzór do naśladowania w dawaniu świadectwa uformowanego na prawym sumieniu i ewangelicznym przesłaniu człowieczeństwa. Zgromadzenie Adoraterek Krwi Chrystusa jest bardzo związane z Bolesławcem. Pierwsze siostry przybyły tu w 1946 r. wraz z reemigrantami z ówczesnej Jugosławii.

W Kościele katolickim jej wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 lutego, czyli w dniu urodzin. Jest to odstępstwo od reguły, według której wspomnienie obchodzi się w dniu śmierci, czyli „urodzin dla nieba” (por. dies natalis).

**Joanna Matkowska**

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/02-04g.php3>

# LUTY. PROCH JESTEŚ



Na Nowy Rok dnia przybyło zaledwie „na barani skok”, natomiast w lutym panowanie mroku jest znacznie skrócone. Koniec zimy co dzień bliższy, toteż gospodynie kończą spieszenie roboty zimowe, na które później czasu nie stanie. Schodzą się wieczorami, by gromadnie prząść lub drzeć pierze. [...]

Hej, bo luty bywał luty. Obok mrozów ciężką plagę stanowiły wilki, szczególnie agresywne w tym okresie rozpoczętej rui. Biada, komu droga wypadła nocą; a bywało niebezpiecznie wyjść z chaty o zmierzchu. Stada okrutnych rabusiów wpaadały do wsi, podkopywały się pod chlewy i obory, ślepiami błyskały w mroku. Strach, strach. Bezradni wobec tej grozy i ciągłych szkód, ludzie wsiowi zwracali się o ratunek do Najmiłosierniejszej Instancji, do Matki Boskiej Gromnicznej. Stare legendy ukazują nam Panią Niebieskiego Dworu z gromnicą zapaloną w dłoni, strzegącą chat przed wilkami pośród mroźnej zawieruchy. To znów głodny i zły wilk, postrach okolicy, zdąża pokornie świętymi śladami, już obłaskawiony. Pani Gromniczna ratuje sierotkę zabłąkaną w boru, rozpędzając stado wilków gotowe pożreć dziewczynkę.

Dawne się zdają te wilcze historie, lecz czyż są istotnie tak dawne? Na Śląsku Cieszyńskim, w okresie pierwszej wojny światowej, gazda z przysiółka Witalusz, opodał Skoczowa, pojechał z synem w wilię Gromnicznej do lasu po drzewo. Zabawili się przydługu, mrok zeszedł i nim zdążyli z lasu wyjechać, zwęszyły ich wilki. Całe stado. Ścigani, ledwo że zdołali wpaść do kamiennej pasterskiej koszary, z jednej strony otwartej, i w tym wejściu rozpalili ogień. Wilcy ognia się boją. W śmiertelnym strachu stary i młody przez całą noc dokładali

drewno, modląc się do Najświętszej Panny, a wilki z drugiej strony ogniowego wału czekały, rychło obłożonym paliwem zabraknie. Oj, kuso było z paliwem, spalili już wszystko, co w dzień narąbali, potem poszły deski z sań, potem płozy... Bogu dzięki, jednak starczyło ognia do świtu, a gdy się rozwidniło, wilki odeszły jak mary. Dzień nie pora dla nich. Gazda z chłopcem wsiedli na konia i co tchu do domu. W chacie nie było nikogo, bo gaździna poszła do Górek Wielkich na Mszę świętą. Oni dwaj namodlili się przez tę noc jak nigdy w życiu, więc już do kościoła nie szli, pragnąc tylko jeść i spać. Znaleźli w piecu kiszki kaszane z podgardlem, podjedli zdrowo i legli w alkierzu. Obudził ich lament babski. Gospodyni w izbie pyskuje, zawodzi: „O ja nieszczęsna boroczka, o ja sierota! Wczoraj mi wilki chłopca i syna zezarły, a dziś jakaś cholera przyszła i kiszki wyjadła!”

Czy to na skutek niewątpliwej zmiany klimatu, czy z winy nie ustalonej długości - luty pełen jest przeciwieństw. „Podkuj buty - idzie luty” - powiada jedno przysłowie, a wnet drugie: „Na świętego Grzegorza idzie zima do morza”, dalej: „Na świętego Macieja - pierwsza wiosny nadzieja”, „Przy świętej Dorocie chusty schną na płocie”. Równocześnie zaś ocieplenie w pierwszej połowie lutego stanowi niechybną zapowiedź długotrwałych mrozów, i odwrotnie: „Kiedy na Gromniczną mróz, zładuj sanie, szykuj wóz”, „Kiedy na Gromniczną ciecze, zima się jeszcze przewlecze”, „Na Gromniczną niedźwiedz budę naprawia albo rozwała”. Jedno jest pewne: pod mroźną, lutą pokrywą czuć już potężne pulsowanie wiosny. W tym tajemnica sprzeczności.

Niegdyś na świętą Agatę był zwyczaj

święcenia soli. Sól - symbol mądrości. „Wy jesteście solą ziemi.” Mądra i mężna była owa Sycylijka Agata, która przeniosła męczeństwo nad ponętą rzymskiego wielkiego świata. „Ani moc moja kamienna, ani ciało moje spiżowe” - skarżył się Hiob. Lecz wąż dziewczyna okazała się silniejsza od spiżu i miedzi, twarda jak kamień, noszący wspólne z nią imię. Stało się zaś tak, gdyż całkowicie zaufała Panu.

Sól od najdawniejszych pogańskich czasów otoczona jest szacunkiem. Brak tego poszanowania mści się niezgodą w rodzinie. Chleb i sól streszczają w sobie wszystko, co dla ciała i ducha potrzebne. Przez podanie chleba i soli zawiera się trwała przyjaźń.

Zarazem sól jest uosobieniem ziemi. Błogosławieństwo Kościoła udzielone w tym dniu soli obejmowało zatem świętą pokorną glebę-żywicielkę, całą nieobeszłą ziemię z jej kruszcami i rudami, skałami i mokradłami, z piaskiem, ową sypką mąką klepsydry prawiaków. Sól święcona na świętą Agatę chroniła bydło od chorób, chatę od pożaru.

Zapusty, ostatki - to znów import włoski, przybyły w podróży łubach królowej Bony. Lecz surowy klimat polski nie dopuścił rozpowszechnienia się karnawału we właściwym italskim znaczeniu tego słowa i z ogólnej zabawy ulicznej został tylko pański kulig.

**Zofia Kossak**

Fragment książki „Rok polski. Obyczaj i wiara”.

## Od redakcji

Serdecznie dziękujemy wnuczce pisarki Annie Fenby Taylor za wyrażenie zgody na przedruk tego tekstu.

# BYŁ DLA MNIE OJCEM

Z okazji beatyfikacji Sługi Bożego ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego wiele osób godniejszych ode mnie podzieli się swymi wspomnieniami, chociażby ci, którzy mieli z Nim kontakt na co dzień. Ja jednak pragnę przekazać to, co pozostało w mej pamięci i sercu. Biskup, kardynał, wspaniały Polak, patriota, mąż stanu a dla mnie po prostu Ojciec. Bo każdą homilię rozpoczynał od słów „umiłowanie dzieci Boże, dzieci moje” i nie były to puste słowa, bo mieliśmy pewność, że nas kocha i gdyby zaszła taka potrzeba, oddałby za nas życie.

Są przeżycia, które zapadają w pamięci na zawsze. Moje pierwsze spotkanie z Ojcem miało miejsce, gdy miałam 7 lat. Niedziela 14 czerwca 1953 roku. Ks. prymas wizytował parafię Matki Bożej Loretańskiej na warszawskiej Pradze. Po Eucharystii sprawowanej dla matek z dziećmi miało miejsce błogosławieństwo indywidualne. Byłam z mamą i bardzo chciałam, jak to dziecko, tego błogosławieństwa. Mama była wówczas w ciąży (zagrożonej) i nie mogła ryzykować wejścia w tłum kobiet cisnących się do swego biskupa. Tak bardzo chciałam, że mama puściła mnie samą. Dotarłam jakoś do ks. prymasa i szarpiąc go za pas zwróciłam na siebie Jego uwagę. I troska Ojca: Co tu robisz sama, gdzie jest twoja mama? – A dziecko, jak to dziecko, szczerze do bólu, więc odpowiedziałam, że mama nie mogła się przepchać, bo ma w brzuszku moją siostrzyczkę (wcześniej pisałam list do Mikołaja z prośbą o siostrzyczkę). Z tego, co pamiętam, Ojciec wziął mnie za rękę i razem poszukaliśmy mamy. Otrzymałam upragnione błogosławieństwo oraz mama i moja nienarodzona siostrzyczka (biskupowi się nie kłamię, mam siostrę).

Czas mijał. Nadszedł rok 1962. I sesja Soboru Watykańskiego II zgodnie z wolą Bożą udało się ks. prymaso-

wi otrzymać paszport i wziąć udział w obradach. W parafiach księża prosili wiernych o modlitwę w intencji ojców soborowych, o światło Ducha Świętego, aby ten trud apostolski przyniósł jak najwięcej korzyści dzieciom Bożym i prawdopodobnie była sugestia kapłanów, żeby pisać do Rzymu do naszych biskupów, bo przyszedł mi do głowy, a jak się później okazało nie tylko mnie, pomysł napisania do swojego biskupa do Rzymu z zapewnieniem, że modłę się, że pamiętam. Jakież było moje zdumienie, kiedy otrzymałam od Ojca prymasa pocztówkę z własnoręcznie przez Niego napisanym podziękowaniem za modlitwę i błogosławieństwem. „29 XI 1962. Dziękuję Ci całym sercem za modlitwę w intencji Ojca św. i Soboru Wat. Błogosławię Ci i oddaję pod opiekę Marki Najśw. † Stefan kard. Wyszyński”.

Ileż radości, wdzięczności i gorącej dziecięcej miłości, że ten tak zapracowany człowiek, ojciec soborowy znalazł czas, aby odpisać nic nie znaczącemu w oczach świata podlotkowi.

I znów przeskok myślowy. Jest rok 1964. Przygotowuję się do egzaminu dojrzałości. Przez cały czas nauki w liceum uczęszczałam także na lekcje (wg Basi – naukę) religii przy parafii. Na ostatnim roku otrzymaliśmy propozycję, aby eksperymentalnie

przystąpić do matury z wiedzy religijnej, na którą składała się praca pisemna (przygotowana wcześniej w domu) i egzamin ustny. Tematem mojej pracy byli papieże XX wieku. Po zaliczeniu pracy pisemnej przystępowaliśmy do egzaminu ustnego w obecności księdza wizytatora z ramienia ks. prymasa. I wreszcie nagroda za poniesiony trud – świadectwo dojrzałości wręczał nam sam ks. prymas. Połowa kwietnia, wieczór, rezydencja prymasa Polski, sala audiencyjna. Nasza gromadka (ok. 30 osób) podobno bardzo dojrzałych młodych ludzi, stremowana, bo to było ogromne przeżycie. W sali tron biskupi i jakiś ksiądz od ceremoniału pouczający nas, jak ma się ta uroczystość odbywać. Jak nas wywołają, to podejść i przyklęknąć na jedno kolano, odezwać się tylko wtedy, jak zostaniemy zapytani. Nagle za naszymi plecami rozlega się głos prymasa: - Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Oj księżo, księżo, co też robisz. Przecież ja nie przyjmuję przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, tylko moje dzieci. - I z uśmiechem zaproponował, byśmy usiedli na tzw. „trawkę” czyli na podłodze, bo krzesel było za mało, aby wystarczyło dla każdego. Ale my, ambitna młodzież, wyraziliśmy chęć stania. Na co usłyszeliśmy: - No cóż, jak nie chcecie, to i ja będę stał. - Więc prędko usiedliśmy na podłodze u stóp



Pocztówka od prymasa Wyszyńskiego wysłana z Rzymu





Studenci u ks. prymasa

swojego biskupa, który zajął miejsce na zwykłym krześle.

Rozpoczęło się spotkanie. Trzymam w ręce tekst, który każdy z nas otrzymał wtedy wraz z egzemplarzem Pisma Świętego Nowego Testamentu na pamiątkę. Pragnę w tym miejscu podzielić się słowami ks. prymasa, które skierował wtedy do nas, a które zawierają przepiękne wyjaśnienie tak znanych wszystkim słów, jakimi rozpoczynał swoje homilie.

„Droga Młodzieży, Nie wiem, czy lubicie, gdy mówi się do Was: Młodzieży [...] Ja chciałbym jednak utrzymać przy tytule, a może nawet zejść jeszcze na inny poziom, właściwy mi, jako Biskupowi i Pasterzowi dusz Waszych, jako Waszemu Ojcu duchownemu. Chciałbym mówić do Was, jak do Dzieci Bożych i Dzieci moich. Przede wszystkim jako do Dzieci Bożych. Jest to tytuł, który się nie starzeje. Zawsze będziecie dziećmi Bożymi, a szczytem Waszego dzieciństwa będzie dojrzałość, która otwiera Niebo. O niej mówił Chrystus: „Jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.” Musicie więc w jakimś zakresie utrzymać się na poziomie dzieciństwa. A ponieważ jest to poziom Boży, nic więc dziwnego, że Wasz Biskup, jako przedstawiciel porządku nadprzyrodzonego, zwraca się do Was jako do dzieci Bożych. Jest w tym dla mnie zarazem głęboka treść, istotny związek, jaki zachodzi między mną a Wami. Gdyby go nie było, nie miałbym tytułu, aby do Was przemawiać i Was pouczać. Ten związek jednak istnieje, a jest tak silny, że mogę do Was mówić: Dzieci moje [...] pra-

gnę Wam pobłogosławić na egzaminach maturalnych, na studia akademickie, na studia i egzaminy z życia i na całe życie Wasze. Pragnę, aby było pełne wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej i Kościołowi; pełne prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości. Mieście poczucie swych praw i obowiązków wobec innych. Mieście jak najwięcej radości z Bożego pokoju.”

Jeszcze przed błogosławieństwem indywidualnym rozmowa z każdym i odbiorem z rąk Ojca świadectwa dojrzałości. Pamiętam ogromne moje zdumienie, że ten tak zapracowany człowiek przeczytał moją pracę (coś ok. 60 stron) i Jego troskę: praca piękna, obszerna, ale czy przez to nie zawalisz matury? – To była autentyczna miłość. Za to tak bardzo Go kochałiśmy.

I znowu myśl wybiega do przodu. Wiąże się z tym miejscem inne wspomnienie. Już jako dorosła byłam związana w duszpasterstwie akademickim przy kościele św. Anny. Każdego roku w dzień wigilijny, po południu ks. kardynał spotykał się w swojej rezydencji z młodzieżą akademicką na opłatku. Zawsze było pięknie, zawsze, nawet w okresie kartkowym, były cukierki. Pewnego razu ktoś przyniósł na spotkanie strusia marionetkę, którą zaprezentował prymasowi. I co zrobił nasz Ojciec? Nie tylko się nie zgorzszył, ale wziął zabawkę i przemaszerował przez całą salę, prowadząc strusia na sznurkach. I zabawka pozostała na Miodowej.

I radość pierwszej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Tak bardzo ks. prymas pragnął gościć w Polsce na millenium

chrztu widzialną głowę Kościoła. Ale Pan i Matka Boża chcieli dla swego sługi jeszcze większej radości. Przecież w herbie biskupim miał: Per Mariam soli Deo.

2 czerwca 1979, plac Zwycięstwa i tysiące wiernych. I było w tym czasie coś niezwykłego, że to spotkanie papieża Polaka z wiernymi odbyło się właśnie na tym placu, placu Zwycięstwa. Zwycięstwa Boga, Kościoła, Maryi i tych dwóch wielkich świętych Polaków.

Dalej pamięć przywołuje kolejny pamiętny dzień 13 maja 1981 roku, święto Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej i dwa tragiczne dla Polaków komunikaty, zamach na placu św. Piotra i drugi, że Ojciec Narodu jest śmiertelnie chory. Przerazenie i modlitewny szturm do Nieba o życie tych,

których tak kochamy. 14 maja – Msza św. na pl. Zamkowym z prośbą, aby Pan zachował nam Ojca Świętego i Prymasa. Słyszymy słabnący głos Ojca odtwarzany z magnetofonu: „... proszę Was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji na Jasnej Górze, w świątyniach warszawskich i w tej chwili wraz ze mną ku Matce Chrystusowej błagając o zdrowie dla Ojca Świętego. Czyńmy te niewielkie ofiary, aby nasz „wdowi grosz wyjednał miłosierdzie Boże, aby Chrystus rozeznał ogromną miłość, którą mamy do Jego Zastępcy na ziemi. Wraz z Wami, Moi Najmilsi Współpracownicy i Dzieci Boże, kłękam przed tronem łaski i proszę o zdrowie dla Głowy Kościoła. Niech Pan Go nam zachowa i ożywi swoimi mocami, niech sprawi, aby długie jeszcze lata mógł służyć Kościołowi Powszechnemu i kulturze światowej w duchu Ewangelii. Błogosławię Was w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.”

Rano 28 V 1981 komunikat, że Prymas Tysiąclecia odszedł po swoją nagrodę w Niebie. Ból po Jego odejściu, potem łzy przy sarkofagu i miłość, która nigdy nie umiera. Wkrótce Kościół... ogłosi swego wielkiego syna błogosławionym, później świętym. Dla mnie On nadal jest Ojcem za przyczyną, którego mogę prosić o potrzebne łaski Ojca Niebieskiego.

**Barbara Żuchowska**

## MAMY POLECAJĄ

### SAŁATKA Z OLIWKAMI

Wszystkie dzieci chętnie pomagają w gotowaniu. Nie jest to jednak takie proste dla osób dorosłych. Jak zachować złoty środek pomiędzy bezpieczeństwem, nauką, zabawą i pożądanym efektem końcowym? Myślę, że sałatki i surówki świetnie się nadają, aby zadowolić obie strony i uwzględnić to co najważniejsze! Są pyszne, zdrowe i szybkie w przygotowaniu.

**Składniki:** ugotowany drobno pokrojony makaron, ok200g,30gpokrojonychzielonycholiwek,1puszka tuńczyka w oleju, drobno pokrojony ogórek kiszony

Rybę odsączyć z oliwy, wszystkie składniki wymieszać, doprawić bazylią, ziołami prowansalskimi.

Smacznego.

**mama Joanna**



---

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**9 lutego, godz. 11.30**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 18 zł  
„O dobrej Anusi i mądrym Krasnoludku” - teatralny poranek bajkowy

**14 lutego, godz. 19.00**, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny, obowiązują zapisy  
„Parasite” – film w reżyserii Bong Joon-ho (Złota Palma w Cannes w 2019 r., Złoty Glob w 2020 r., 6 nominacji do Oscara w 2020 r.)

**15 lutego, godz. 19.00**, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny, obowiązują zapisy  
„Parasite” – film w reżyserii Bong Joon-ho - wersja reżyserska czarno-biała

# INTENCJE MSZALNE

## 10. 02 – poniedziałek (wspomnienie św. Scholastyki):

7.00: o potrzebne łaski i opiekę Matki Najświętszej dla Jacka  
 7.00: śp. Józefa Malinowska – 11 greg.  
 7.00: śp. Józef Muraszewski – 11 greg.  
 7.30: o pokój na ziemi  
 7.30: śp. Dariusz Kowalski – 10 greg.  
 7.30: śp. Antoni Bisek – 5 r.śm.  
 18.00: śp. zmarli – wspominkowa

## 11. 02 – wtorek (wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes):

7.00: śp. Agnieszka, Antoni, Kazimierz i Klemens  
 7.00: śp. Józefa Malinowska – 12 greg.  
 7.00: śp. Dariusz Kowalski – 11 greg.  
 7.30: śp. Józef Muraszewski – 12 greg.  
 7.30: śp. Irena Ciborowska – 11 r.śm.  
 7.30: śp. Józef Otulak – 48 r.śm., Honorata i Andrzej Otulak  
 18.00: śp. Jan Odziemczyk

## 12. 02 – środa:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 13 greg.  
 7.00: śp. Józef Muraszewski – 13 greg.  
 7.30: śp. Dariusz Kowalski – 12 greg.  
 7.30: za dusze czyścicowe  
 18.00: Msza zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 13. 02 – czwartek:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 14 greg.  
 7.00: śp. Józef Muraszewski – 14 greg.  
 7.00: śp. Dariusz Kowalski – 13 greg.  
 7.30: o zdrowie i szczęśliwy przebieg ciąży dla Alicji  
 7.30: śp. Kazimierz  
 7.30: śp. Janusz Bogusławski – 6 r.śm.  
 18.00: śp. Jan Savicz – 8 r.śm.

## 14. 02 – piątek (święto św. Cyryla i Metodego):

7.00: śp. Józefa Malinowska – 15 greg.  
 7.00: śp. Józef Muraszewski – 15 greg.  
 7.00: śp. Dariusz Kowalski – 14 greg.  
 7.30: śp. Jadwiga – 26 r.śm. i Kazimierz Michalscy  
 7.30: śp. Adam Zwolski – 10 r.śm.  
 18.00: śp. Krystyna Jędrzejewska – 5 r.śm., Karolina i Bronisław

## 15. 02 – sobota:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 16 greg.  
 7.00: śp. Józef Muraszewski – 16 greg.  
 7.00: śp. Bogusław – 1 r.śm. i Czesława  
 7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski dla Aleksandry Mech w 18 r. urodzin  
 7.30: śp. Dariusz Kowalski – 15 greg.  
 18.00: śp. Stanisław Bińka – 2 r.śm. i Marianna Ponikowska

## 16. 02 – niedziela:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 17 greg.  
 8.30: śp. Andrzej Wojciechowski w dniu urodzin  
 10.00: śp. Mieczysław – 37 r.śm., Bronisława i Feliks  
 11.30: śp. Dariusz Kowalski – 16 greg.  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Helena, Jan, Zenon Szelenbaum, Agnieszka Praszczalek, Bohdan Popławski  
 18.00: śp. Julianna Ostrowska w dniu urodzin  
 20.00: śp. Józef Muraszewski – 17 greg.

### GRUPY PARAFIALNE

#### Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

#### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

#### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Bartosz

#### Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

#### Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

#### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

#### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

#### Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

#### Ministranci młodszy – wtorek, godz. 18.30 –

ks. Bartosz i animator Kamil

#### Ministranci starszy – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 –

ks. Bartosz i animator Patryk

#### Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

#### Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wladar.waw.pl

#### Skauci Europy

#### (Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filippek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

#### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

#### Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

#### Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

#### Msze święte w naszej parafii

#### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

#### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

#### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

#### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

#### dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

#### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Jutro Msza św. wypominkowa o godz. 18.00. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.15.

2. We wtorek, 11 lutego, przypada liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Dokładnie tego dnia w 1858 roku, cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, Matka Najświętsza objawiła się ubogiej pasterce, Bernadecie Soubirous w Grocie Massabielskiej. Wzywała do modlitwy oraz pokuty. Lourdes zasłynęło z licznych nawróceń i uzdrowień, stając się w krótkim czasie centrum kultu maryjnego we Francji. Dziś do Lourdes przybywają chorzy pielgrzymi z całego świata.

3. We wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, obchodzimy Światowy Dzień Chorego. Naszymi modlitwami pragniemy otoczyć chorych i cierpiących. Zachęcamy do korzystania z daru, jakim w Kościele jest sakrament namaszczenia chorych. Jest to sakrament uzdrawiający: umacnia w słabości, a w przypadku osób, które nie mogą już skorzystać z sakramentu pokuty, także gładzi grzechy, jeżeli chory miał w sercu pragnienie pojednania się z Panem Bogiem. Pamiętajmy aby w przypadku ciężkiej choroby bliskiej osoby nie zwlekać z zatroszczeniem się o udzielenie jej tego sakramentu.

4. W piątek, 14 lutego, obchodzimy święto Świętych Cyryla i Metodego – Patronów Europy. Żyli w IX wieku, pochodzili z miasta Saloniki w cesarstwie bizantyńskim. Znali wiele języków, dzięki czemu podjęli wiele udanych wypraw misyjnych, m.in. do Bułgarii i na Morawy. Wprowadzili do liturgii język słowiański, pisany przystosowanym alfabetem greckim, używany w Kościołach wschodnich do dziś. Cyryl przetłumaczył na ten język Pismo Święte. W 1980 roku papież Jan Paweł II ogłosił Świętych Cyryla i Metodego współpatronami Europy.

5. W święto Cyryla i Metodego modlimy się za narody słowiańskie. Pamiętajmy, że Kościół jest

jeden, choć od wieków gromadzi różne narody, tradycje i obrządki. Jako chrześcijanie jesteśmy budowniczymi jedności, choćby poprzez codzienne



kierowaną do Pana Boga prośbę o pokój na świecie, ład moralny, o zgodę między narodami i swobodę głoszenia Chrystusowej Ewangelii.

6. Tego samego dnia tradycja wspomina Świętego Walentego, kapłana rzymskiego, który w 269 roku poniósł śmierć męczeńską, gdyż mimo tortur nie chciał wyrzec się Chrystusa. Wspominany jest jako m.in. patron zakochanych. Niech to będzie okazja także do modlitwy, podziękowania Panu Bogu za miłość, którą nas obdarzył, i za bliskich, którzy nas kochają. Pamiętajmy też o narzeczonych z naszej wspólnoty parafialnej i prosimy, aby ich wzajemna miłość umacniała się i aby z Bogiem weszli na wspólną drogę życia.

7. Wszystkich utalentowanych muzycznie i chcących śpiewem służyć Bogu i ludziom, zapraszamy do naszego parafialnego chóru. Próby odbywają się w czwartki o godz. 20 w salce "na górze". Więcej informacji na plakatach lub w zakrystii. Po feriach rozpoczynamy przygotowania do oprawy muzycznej Triduum Paschalnego. Pierwsza, związana z nimi, próba będzie 27 lutego w czwartek o godz. 20. Serdecznie zapraszamy. Przyjdź i dołącz do wspólnego śpiewania na głosy.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*

adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO